

Wyciąg z Biuletynu Prawa Karnego nr 1/12 (strony: 37-39)

Odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa wskutek wykonania rozkazu w sposób niezgodny z jego treścią

przepisy: art. 318 k.k.

hasła: Rozkaz

Wyrok z dnia 4 listopada 2011 r., V KK 164/11

Teza:

Działanie na rozkaz nie uchyla zatem odpowiedzialności podwładnego, który wykonując rozkaz umyślnie dopuszcza się przestępstwa, czyli wykorzystując sposobność, jaką daje mu wykonywanie rozkazu, popełnia „przy okazji” czyn zabroniony.

Norma art. 318 k.k. nie obejmuje natomiast przypadków, gdy podwładny popełnia przestępstwo wskutek wykonywania rozkazu niezgodnie z jego treścią lub też wbrew przepisom regulującym czynności, które prowadzą bezpośrednio do wykonania rozkazu, a więc nienależycie czy niewłaściwie, gdyż wówczas czyn podwładnego nie może być uznany za będący „wykonaniem rozkazu”. Stwierdzić bowiem należy, że rozkazodawca odpowiada zawsze za treść rozkazu oraz dające się przewidzieć skutki jego wykonania, a wykonawca rozkazu za sposób jego realizacji.

Z uzasadnienia:

„Ustalenia stanu faktycznego, poczynione w niniejszej sprawie przez Sąd pierwszej instancji, zarówno w odniesieniu do początkowej fazy zdarzenia z udziałem oskarżonego oraz jego zachowania w trakcie pościgu, jak i mechanizmu, przebiegu i skutków wypadku drogowego, nie były podważane w trakcie postępowania przez strony. Nie budziły również wątpliwości ustalenia, że Ryszard P. został tego dnia wyznaczony przez Naczelnika Sekcji Ruchu Drogowego KMP w L. na dowódcę patrolu zmotoryzowanego, do którego został również przydzielony Dariusz M. Ryszard P. był więc tego dnia przełożonym oskarżonego i nie tylko miał prawo kierowania jego czynnościami związanymi z zakresem spraw służbowych, ale przede wszystkim miał prawo do wydawania mu rozkazów (na temat wzajemnych relacji przełożony-podwładny por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 sierpnia 1973 r., Rw 542/73, LEX nr 21574; z dnia 24 października 1995 r., WR 168/95, WPP z 1996, nr 2, str. 126, LEX nr 45481). Nie ulega też wątpliwości, a co zostało prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji i nie było również podważane przez strony, że Dariusz M., na polecenie swojego przełożonego, podjął pościg za jadącym z nadmierną prędkością samochodem Opel Omega, którego kierowca nie zatrzymał się do kontroli na wezwanie pełniącego służbę policjanta, a jadąc oznakowanym radiowozem policyjnym z nadmierną prędkością, spowodował wypadek drogowy uderzając w wyjeżdżający z drogi podporządkowanej samochód Opel Astra, następstwem którego była m. in. śmierć Zofii R.

Uniewinniając oskarżonego Dariusza M. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., Sąd pierwszej instancji uznał, a Sąd Okręgowy pogląd ten zaaprobował, że czyn ten stanowił wykonanie prawnie skutecznego rozkazu wydanego przez jego bezpośredniego przełożonego Ryszarda P., co zgodnie z treścią art. 318 k.k. wyłączało winę oskarżonego. BIULETYN PRAWA KARNEGO NR 1/12 38

Należy przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 318 k.k. nie popełnia przestępstwa żołnierz, który dopuszcza się czynu zabronionego będącego wykonaniem rozkazu, chyba że wykonując rozkaz umyślnie popełnia przestępstwo. Kodeks Karny zawiera legalną definicję „rozkażu” w art. 115 § 18. Rozkazem jest więc polecenie określonego działania lub zaniechania wydane służbowo żołnierzowi przez przełożonego lub uprawnionego żołnierza starszego stopniem. Pomimo, iż Kodeks Karny posługuje się pojęciem rozkazu tylko w części wojskowej, jednakże ustawy szczególne mogą rozciągać reżim prawny właściwy rozkazowi wojskowemu, w całości albo w części, także na polecenia służbowe wydawane w innych formacjach, w których służba funkcjonariuszy oparta jest na zasadzie dyscypliny i podporządkowania, w tym funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Służby Więziennej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu oraz Państwowej Straży Pożarnej.

Z mocy przepisu art. 141a ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. Nr 78, poz. 462 ze zm.) do funkcjonariuszy Policji odpowiednie zastosowanie ma więc art. 115 § 18 k.k., podobnie jak art. 318 k.k. oraz art. 344 k.k. Z treści art. 318 k.k. wynika, że respektuje on podstawową zasadę dyscypliny, zgodnie z którą podwładny winien jest posłuszeństwo otrzymanemu rozkazowi, i zwalnia od odpowiedzialności karnej żołnierza (policjanta), który dopuścił się czynu zabronionego, będącego wykonaniem rozkazu, chyba że wykonując rozkaz umyślnie popełnił przestępstwo. Działanie na rozkaz nie uchyla zatem odpowiedzialności podwładnego, który wykonując rozkaz umyślnie dopuszcza się przestępstwa, czyli wykorzystując sposobność, jaką daje mu wykonywanie rozkazu, popełnia „przy okazji” czyn zabroniony. Jednakże ten przypadek, z uwagi na oskarżenie Dariusza M. o popełnienie przestępstwa nieumyślnego, jakim jest z pewnością wypadek drogowy, pozostaje poza rozważaniami Sądu Najwyższego. Kontratyp rozkazu wojskowego określony w art. 318 k.k. odnosi się więc jedynie do sytuacji, w których realizacja znamion nieumyślnego czynu zabronionego jest „wykonaniem rozkazu”. Za będące „wykonaniem rozkazu” w rozumieniu art. 318 k.k. należy natomiast uznać tylko takie działanie lub zaniechanie, które zostało przez rozkazodawcę wprost nakazane, albo bez którego wykonanie rozkazu byłoby niemożliwe. Tylko w takich sytuacjach podwładny może uwolnić się od odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo, nie odpowiada on też za skutki, które były koniecznym następstwem wykonania rozkazu. Norma art. 318 k.k. nie obejmuje natomiast przypadków, gdy podwładny popełnia przestępstwo wskutek wykonywania rozkazu niezgodnie z jego treścią lub też wbrew przepisom regulującym czynności, które prowadzą bezpośrednio do wykonania rozkazu, a więc nienależycie czy niewłaściwie, gdyż wówczas czyn podwładnego nie może być uznany za będący „wykonaniem rozkazu” [zob. K. Mioduski (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1987, t. 2, s. 495 – 498; J. Majewski (w:) Kodeks Karny. Komentarz pod. red. A. Zolla, Warszawa 2008, t. 3, str. 881].

Stwierdzić bowiem należy, że rozkazodawca odpowiada zawsze za treść rozkazu oraz dające się przewidzieć skutki jego wykonania, a wykonawca rozkazu za sposób jego realizacji. Sposób wykonania rozkazu należy natomiast zawsze weryfikować przez analizę treści wszystkich przepisów prawa obowiązujących podwładnego w danej sytuacji faktycznej.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy, konieczne jest wskazanie, że polecenie, które otrzymał oskarżony Dariusz M. od przełożonego Ryszarda P. było rozkazem, którego treść stanowiło podjęcie pościgu. Dariusz M. podejmując, na rozkaz przełożonego, działania w formie interwencji policyjnej, zmierzające do ujęcia osoby ściganej, a więc podejmując pościg oraz go kontynuując, kierował radiowozem wprawdzie oznakowanym, ale nie posiadającym w krytycznym czasie statusu pojazdu uprzywilejowanego, gdyż w samochodzie tym nie były włączone sygnały świetlne i dźwiękowe. Ustalając ten fakt, Sad pierwszej instancji wskazał również, że radiowóz poruszał się z prędkością 100

km/h, przy dopuszczalnej administracyjnie prędkości 40 km/h, a pościg był prowadzony niezgodnie z zarządzeniami Komendanta Głównego Policji, w szczególności nr 609 z dnia 25 czerwca 2007 r. w sprawie sposobu pełnienia służby na drogach przez policjantów (Dz. Urz. KGP nr 13, poz. 100) oraz nr 1355 z dnia 20 grudnia 2007 r. w sprawie metod i form organizowania i prowadzenia przez Policję pościgów i zorganizowanych działań pościgowych (Dz. Urz. KGP z 2008, nr 1, poz. 1).

Wobec powyższych wskazań, za całkowicie błędne należy uznać twierdzenia obu Sądów, że z uwagi na podstawową zasadę pościgu, jaką jest utrzymywanie kontaktu wzrokowego ze ściganym, wydanie rozkazu podjęcia pościgu było równoznaczne z poleceniem jazdy z prędkością przekraczającą dopuszczalną prędkość mimo niewłączenia sygnalizacji świetlnej i dźwiękowej i nie było potrzeby precyzowania w tym zakresie rozkazu. Teza taka, sprowadzająca się do obowiązku podejmowania przez wykonawcę rozkazu wszelkich możliwych działań zmierzających do jego wykonania, prowadziłaby do usankcjonowania naruszania nie tylko przepisów pragmatyk służbowych, ale również przepisów bezwzględnie obowiązujących. W tym miejscu należy jedynie przypomnieć, że nawet fakt uprzywilejowania pojazdu w żadnym wypadku nie zwalnia jego kierowcy od obowiązku przestrzegania zasady zachowania szczególnej ostrożności, a w niniejszej sprawie samochód prowadzony przez oskarżonego nie mógł nawet korzystać z uprawnień przysługujących takiemu pojazdowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1957 r., I K 1042/56, LEX nr 118725).

Wobec jednoznacznych ustaleń Sądu pierwszej instancji, że Ryszard P. w trakcie trwania pościgu cały czas był pochylony, próbując włączyć sygnalizację świetlną i dźwiękowa właściwą dla pojazdu uprzywilejowanego oraz połączyć się oficerem dyżurnym, a w związku z tym nie obserwował drogi, nie do zaakceptowania jest twierdzenie Sądu Odwoławczego, że obecność rozkazodawcy w radiowozie wyłączała możliwość powstania po stronie Dariusza M. obowiązku przerwania pościgu oraz wyłączała możliwość oceny jego zachowania podczas prowadzenia pościgu, jako wykonania rozkazu niezgodnie z jego treścią. Obecność rozkazodawcy przy wykonywaniu rozkazu nie zwalnia bowiem wykonawcy rozkazu od obowiązku przestrzegania prawa, co w niniejszej sprawie sprowadzało się do przestrzegania przede wszystkim zasad ruchu drogowego podczas prowadzonego pościgu, a nawet do jego odstąpienia.

Powyższe wskazuje więc, że mają rację skarżący, iż w niniejszej sprawie doszło do obrazy prawa materialnego, bowiem w żadnej mierze nie można zaakceptować stanowiska obu Sądów, które stwierdzają, że do wypadku drogowego doszło w wykonaniu rozkazu przez oskarżonego, który działał w granicach określonych przez art. 318 k.k., a przez to została wyłączona po jego stronie wina za czyn z art. 177 § 2 k.k. Zachowanie oskarżonego leżące u podstaw zarzutu nie polegało bowiem na wykonaniu rozkazu „podjęcia pościgu”, tylko na bezprawnym jego kontynuowaniu z pogwałceniem obowiązujących przepisów ruchu drogowego oraz pragmatyk służbowych. Doprowadzeniu w takich warunkach do wypadku drogowego, którego następstwem była śmierć Zofii R., nie może być uznane za czyn będący wykonaniem rozkazu w rozumieniu art. 318 k.k.

Zdaniem Sądu Najwyższego stwierdzona obraza prawa materialnego, a to art. 318 k.k., jest rażąca i miała istotny wpływ na uniewinnienie oskarżonego. Z uwagi na to, że obraza ta obciąża zarówno zaskarżony wyrok Sądu Odwoławczego jak i wyrok Sądu pierwszej instancji, konieczne jest uchylene obu wyroków i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w L. do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd orzekający będzie, zgodnie z art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., związany przedstawionymi wyżej zapatrywaniami prawnymi, a odpowiedzialność Dariusza M. oceni w granicach zarzutu zawartego w akcie oskarżenia. (...)”